

Katarzyna Chojnacka

Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy Jana Kochanowskiego w Kielcach

ANALIZA PROCESU WZROSTU GOSPODARCZEGO NA GRUNCIE TEORII MICHAŁA KALECKIEGO

Streszczenie: W niniejszym artykule odwołamy się do jednej z wielu teorii wzrostu gospodarczego, które są znane współczesnym ekonomistom. Jej autorem jest Michał Kalecki. Model przez niego opracowany charakteryzuje się dużą precyzją i niepowtarzalnym podejściem do czynników wzrostu. Mimo że jest on zaliczany do modeli „inwestycyjnych”, zawiera odniesienie także do czynników pozainwestycyjnych. Celem artykułu będzie ocena, przeprowadzona na podstawie dostępnej wiedzy i aktualnych danych, na ile model M. Kaleckiego jest aktualny w obecnych warunkach gospodarczych.

„Teorii nie można zmontować z wycinków obserwacji,
lecz można ją jedynie wymyślić”.

Albert Einstein [Madej 2007, s. 298]

1. Wstęp

We współczesnym świecie nie ma kraju, który nie byłby zainteresowany wzrostem gospodarczym. Aby dana gospodarka zapewniła właściwe warunki dla realizacji wzrostu, musi liczyć się z wysokimi kosztami społecznymi. Dzisiaj wzrost kojarzony jest m.in. z wprowadzaniem nowych technologii. Zmieniająca się technika skazuje część osób na utratę pracy. Co więcej, osiągnięcie wysokiego wzrostu nie musi oznaczać jednakowych korzyści dla wszystkich grup społecznych. J. Stiglitz twierdził, iż „...nie jest prawdziwa bezmyślnie powtarzana teza Adama Smitha, że kiedy ktoś się bogaci, to przyczynia się do bogactwa innych [...] gospodarka, w której jedni się bogacą, podczas gdy inni biednieją, niszczy swoje korzenie. Nie ma długotrwałego wzrostu bez równowagi społecznej. Ekonomia ignorująca problemy społeczne jest złą ekonomią niszczącą gospodarkę” [Żakowski 2004, s. 52]. Na skutek wzrostu gospodarczego zmienia się system wartości. Ponadto aby możliwe było utrzymanie wzrostu gospodarczego na wysokim i oczekiwanym poziomie, należy w danym kraju kształtować odpowiednią politykę fiskalną (system podatkowy).

Nie można zapominać przy tym o zagwarantowaniu takiego poziomu dochodów budżetowych, który sprostą wymaganiom do osiągnięcia wzrostu oszczędnościom i inwestycjom [Zagóra-Jonszta 2004, s. 15].

2. Kilka słów o założeniach teorii wzrostu M. Kaleckiego

M. Kalecki to ekonomista, którego możemy zaliczyć do nielicznej grupy ekonomistów empiryków. Co więcej, od zawsze w kręgu jego zainteresowań znajdowały się społeczne problemy gospodarcze. M. Nasiłowski stwierdził, iż wynikało to z faktu, że był on ekonomistą bardziej politycznym niż akademickim [Nasiłowski 1981]. M. Kalecki swoje obserwacje włączał w matematyczne formuły, niejednokrotnie trudne do zrozumienia dla odbiorców. Wnioski natomiast formułował w sposób zwięzły i rzeczowy, podkreślając jedynie najistotniejsze kwestie dotyczące danego zagadnienia. To, co go wyróżniało, to kwestia, iż był pierwszym ekonomistą, który uwagę swą skierował na znaczenie barier w planowaniu tempa wzrostu gospodarczego [Nasiłowski 1990, s. 177]. W swojej teorii uwzględnił istnienie współzależności pomiędzy inwestycjami a wzrostem dochodu¹ [Kalecki 1968, s. 11-12]. Wśród czynników wpływających na wzrost dochodu wymieniał: wzrost zatrudnienia (w sferze materialnej produkcji), zmiany w strukturze zatrudnienia oraz wzrost wydajności pracy. Twierdził, że proces produkcji dóbr materialnych jest uzależniony od pracy człowieka oraz od przedmiotów i środków pracy (środków produkcji). W analizie opierał się na założeniu, że celem analizowanej przez niego gospodarki było podnoszenie stopy życiowej społeczeństwa. Sprzyjał jej zatem zwiększony udział inwestycji (niestety, jego zdaniem miał on też niekorzystny wpływ na spożycie w bliskim okresie).

Aby zatem wybrnąć z dylematu, co zrobić ze wskazaną (negatywną) konsekwencją wzrostu inwestycji, rozwiązanie widział we właściwie podjętych decyzjach politycznych rządu (uwzględnił zatem „względne wartościowanie spożycia na krótszą i dłuższą metę”) [Kalecki 1985, s. 284-285].

W teorii M. Kaleckiego dochód narodowy brutto (D) jest równy iloczynowi przeciętnej liczby pracowników zatrudnionych w sferze produkcyjnej w ciągu roku (Z) i przeciętnej wydajności pracy (W)² [Kalecki 1964, s. 41-42]:

$$D = Z \cdot W.$$

¹ Przez pojęcie dochodu M. Kalecki rozumiał wartość dóbr wyprodukowanych w bieżącym roku z wyłączeniem wartości surowców i półfabrykatów zużytych w procesie wytwórczym. Wartości surowców zagranicznych nie brał pod uwagę, bo jego zdaniem nie zostały wyprodukowane w kraju, zatem na tym etapie nie przyczyniały się do wzrostu dochodu. Wyeliminował też wartość surowców produkowanych w kraju, aby nie popełniać błędu „podwójnego liczenia”, oraz nie uwzględniał sfery usług.

² M. Kalecki podawał, że „wzrost wydajności pracy można osiągnąć w drodze zwiększania produkcji przy tym samym zatrudnieniu lub w drodze zmniejszenia zatrudnienia przy tej samej produkcji”.

Wydajność pracy należy mierzyć jako stosunek dochodu narodowego brutto do przeciętnej liczby pracowników zatrudnionych w sferze produkcji. Zatem tempo wzrostu dochodu narodowego przedstawia się następująco:

$$\frac{\Delta D}{D} = \frac{\Delta Z}{Z} + \frac{\Delta W}{W}.$$

Zatrudnienie stanowiące w omawianej teorii jeden z czynników mających wpływać na wzrost wymaga stworzenia odpowiednich stanowisk pracy, a zatem poniesienia określonych nakładów inwestycyjnych na ten cel. Z kolei poziom wydajności pracy jest określony przez „techniczne uzbrojenie pracy” (musimy pamiętać o wielkości nakładów na jedno stanowisko robocze).

M. Kalecki uwzględnił w swojej teorii jeszcze jedną kwestię. Otóż jeżeli nakłady inwestycyjne brutto, oznaczone jako (I), przynoszą efekty gospodarcze (w postaci przyrostu dochodu) z opóźnieniem, to należy uwzględnić tę zależność. Aby móc przedstawić ilościową zależność pomiędzy inwestycjami oddanymi do użytku a przyrostem dochodu, wprowadził współczynnik efektywności inwestycji. Stanowi on stosunek przyrostu dochodu do ogólnej sumy inwestycji.

$$\frac{1}{k} = \frac{\Delta D}{I},$$

skąd:

$$k = \frac{I}{\Delta D}.$$

Współczynnik kapitałochłonności, oznaczony powyżej literą k , informuje, ile jednostek pieniężnych należy zainwestować, aby uzyskać przyrost dochodu o jednostkę.

W analizie wzrostu dochodu narodowego, jak wynika z praktyki, nie tylko inwestycje odgrywają istotną rolę. Wystarczy bowiem lepiej wykorzystać istniejący potencjał produkcyjny („usprawnienia organizacyjno-planistyczne”) czy też wpłynąć na zwiększenie wydajności pracowników już zatrudnionych, aby nastąpił wzrost dochodu. Istnieje wiele bodźców, dzięki którym taka sytuacja będzie możliwa. M. Nasiłowski podawał, iż chodzi tu o przedsięwzięcia organizacyjne mające przeciwdziałać nieuzasadnionym przestojom parku maszynowego, przedsięwzięcia pozwalające bardziej owocnie wykorzystać czas pracy i wzmocnić dyscyplinę pracy, a także oszczędności dotyczące zużycia surowców i materiałów. W działaniach tych kluczowym aspektem jest wyeliminowanie „brakoróbstwa” i marnotrawstwa istniejącego aparatu wytwórczego. Na osiągnięcie założonego celu pozwala właściwie dobrany system zarządzania oraz od strony metodologicznej: podnoszenie kwalifikacji pracowników produkcyjnych, które są poza postępem technicznym, podstawą rosnącej wydajności pracy.

Reasumując dotychczasowe rozważania, należy podkreślić, że M. Kalecki uważał, iż „źródłem przyrostu dochodu narodowego jest przede wszystkim efekt produkcyjny inwestycji, zakończonych w danym roku” [Kalecki 1971, s. 363]. Ale

nie zapomniał przy tym m.in. o starzeniu się i zużywaniu urządzeń wytwórczych, a co za tym idzie – kurczeniu się ich mocy produkcyjnych. Wprowadził pozainwestycyjny czynnik, tzw. współczynnik amortyzacji a^3 . Ponadto M. Kalecki podkreślił, iż warunki w danym kraju (społeczne i gospodarcze) oraz właściwie prowadzona polityka ze strony państwa mogą sprzyjać wzrostowi produkcji. Jeżeli do tego dołączymy jeszcze właściwy poziom kwalifikacji kadr zarządzających i niższych szczebli, zmianę zaopatrzenia produkcji (transport) i zbytu, to dojdziemy do kolejnego współczynnika ujętego w modelu (współczynnik „udoskonalień”, czyli u). Jego ujęcie miało odzwierciedlić postęp w unikaniu wąskich gardeł, które przeszkadzają w pełnym wykorzystaniu potencjału wytwórczego [Nowak i in. 2001, s. 73].

Effekt oddziaływania wszystkich podanych powyżej czynników inwestycyjnych i pozainwestycyjnych obrazuje formuła:

$$\Delta D = \frac{1}{k} \cdot I - a \cdot D + u \cdot D^4.$$

Zależność $\left(\frac{1}{k} \cdot I\right)$ to tzw. produkcyjny efekt inwestycji. O tę właśnie wielkość w koncepcji M. Kaleckiego miałyby rosnać dochód narodowy na skutek zmiany rozmiarów inwestycji. Dzieliąc obie strony równania przez wartość dochodu, otrzymał on:

$$\frac{\Delta D}{D} = \frac{1}{k} \cdot \frac{I}{D} - a + u.$$

Jeżeli wzrost dochodu narodowego oznaczymy tak, jak to zrobił M. Kalecki, przez (r) , uzyskamy formułę w jej ostatecznej postaci:

$$r = \frac{1}{k} \cdot \frac{I}{D} - a + u.$$

Na podstawie opracowanej formuły jej autor dokonał dalszej analizy. Podał w wątpliwość, czy formułę tę można wykorzystywać, analizując dynamikę gospodarki kapitalistycznej i socjalistycznej. Stwierdził, iż w drugim z wymienionych ustrojów⁵ należy zwrócić uwagę na fakt niemalże pełnego wykorzystania urządzeń produkcyjnych. Nie musi to oznaczać braku możliwości osiągnięcia wyższego docho-

³ W gospodarce każdego roku część aparatu wytwórczego zużywa się albo zostaje całkowicie wycofana z produkcji. Pojawia się potrzeba zastępowania starych urządzeń nowymi (chodzi tu zatem o inwestycje restytucyjne). Nie da się także uniknąć awarii, klęsk żywiołowych czy katastrof, które mogą powodować utratę części PKB.

⁴ W oryginale M. Kalecki zamiast oznaczenia współczynnika kapitałochłonności litera „k” używał litery „m”.

⁵ W systemie tym to plan zapewnia taki popyt, jaki odpowiada możliwościom wytwórczym.

du. Pamiętamy bowiem o kwestii udoskonalania organizacji pracy, dzięki której dany kraj może osiągnąć wzrost. Wystarczy tylko lepiej użytkować istniejący już kapitał stały. W ustroju kapitalistycznym stopień wykorzystania aparatu wytwórczego zależy w głównej mierze od relacji popytu do wielkości potencjału produkcyjnego. M. Kalecki podaje, że współczynnik u nie jest tu współczynnikiem niezależnym. Pokazuje on zmiany dotyczące możliwości „znalezienia rynku dla produktu” [Kalecki 1971, s. 364-365], będącego wytworem urządzeń wytwórczych.

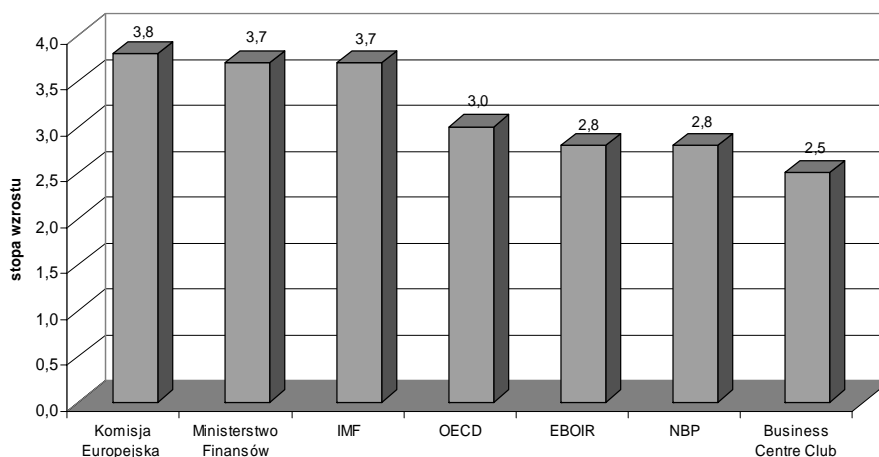
3. Wzrost gospodarczy obecnie – kilka faktów

„Prawdopodobnie zobaczymy świat, który będzie miał wzrost negatywny, ponieważ pozytywny wzrost w samych Indiach i Chinach nie zrekompensuje wzrostu negatywnego w krajach uprzemysłowionych” – tak na pytanie o wzrost gospodarczy w 2009 r. odpowiedział w trakcie konferencji prasowej (20.03.2009) sekretarz generalny Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD) Angel Gurrina [Internet 2]. Z kolei Szef Banku Światowego, Robert Zoellick, stwierdził w dniu 13.03.2009 w Londynie⁶, że w 2009 r. świat wejdzie w recesję „po raz pierwszy od drugiej wojny światowej” [Internet 2]. Obecnie ekonomiści i analitycy stawiają pytanie o to, jakie będzie tempo wzrostu gospodarki chińskiej w 2009 r., która w poprzednich latach osiągała czołowe miejsce w rankingach, jeśli chodzi o wzrost PKB. Wice-przewodniczący Warszawskiego Oddziału Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Chińskiej, D. Konieczny, uważa, iż „prawdopodobieństwo spowolnienia gospodarki ChRL do poziomu poniżej 5% oraz wystąpienia wielkich niepokojów społecznych jest niewielkie” [Internet 1]. Zadajmy zatem pytanie o to, jak na tym tle wypadnie gospodarka w Polsce? Otóż, zgodnie z prognozami ekspertów z OECD, dane będą optymistyczne. Jak podaje B. Niedzielski, mimo prognozowanego spadku eksportu o niemal 1/3, poziom wzrostu ma ukształtować się na poziomie 3%. I mimo że jest to mniej o 2,5 % w stosunku do roku poprzedniego, to w obecnych warunkach nie jest to wynik zły [Niedzielski 2009]. W bieżącym roku produkcja faktyczna będzie z całą pewnością różna od poziomu potencjalnego. Wzrost konsumpcji będzie stymulowany obniżeniem podatku dochodowego od osób fizycznych, co w konsekwencji ma pobudzić produkcję. Ważną kwestią jest też kształtowanie przez NBP poziomu inflacji. Ponadto możemy spodziewać się wzrostu wydatków budżetowych (chodzi tu o podwyżki w sferze budżetowej, a także wydatki związane z budową dróg i autostrad), co przy obniżeniu wielkości wpływów może oznaczać dalsze odchodzenie od stanu równowagi budżetowej. Zatem obowiązkiem rządu jest teraz dopilnowanie, aby nie przekroczono pułapu ustalonego w Traktacie z Maastricht, na co zwraca uwagę B. Niedzielski. Podobne prognozy podał Międzynarodowy Fundusz Walutowy. Co prawda, według jego

⁶ Wypowiedź ta miała miejsce przed spotkaniem ministrów finansów i szefów banków centralnych krajów grupy G20.

prognoz powinniśmy w Polsce odnotować wzrost na poziomie 3,7%, jednak również w tych prognozach pojawia się kwestia możliwego do wystąpienia wyższego deficytu i przestroga przed przekroczeniem pułapu 3% PKB.

Doskonałym podsumowaniem dotychczasowej analizy jest wykres pokazujący, jak dalszy rozwój polskiej gospodarki widzą różne instytucje.



Rys. 1. Prognozy wzrostu gospodarczego na 2009 r.

Źródło: opracowanie na podstawie [Niedzielski 2009].

Pokazane powyżej prognozy są prognozami zarówno optymistycznymi (np. Komisja Europejska), jak i pesymistycznymi (np. Business Centre Club). O tym, jakie ostatecznie osiągniemy tempo wzrostu i czy będzie ono bliskie 3,8%, będziemy z całą pewnością mogli stwierdzić na koniec roku. Niemniej, gdyby udało się sprostać prognozom, to wzrost w Polsce byłby jednym z wyższych w porównaniu z prognozowanymi wartościami dla innych krajów.

Członkini Rady Polityki Pieniężnej (RPP), Halina Wasilewska-Trenkner, w wywiadzie dla Radia PIN w dniu 5.04.2009 stwierdziła, iż „są sygnały – ale jak silne, to nie wiem, bo nie mamy danych za marzec, ale spadek produkcji obserwowany w styczniu i lutym wyraźnie wyhamował – że wraca optymizm do gospodarki, coraz bardziej zielono mamy na sesjach giełdowych”. Powstaje zatem pytanie o to, czy czynniki wzrostu uwzględnione przez M. Kaleckiego w proponowanym przezeń modelu przystają do nakreślonej sytuacji gospodarczej na świecie i w Polsce.

4. Podsumowanie

Prognozy wykonane przez Komisję Europejską oraz OECD wskazują, że gospodarka w Polsce będzie zwalniała. Obniżenie tempa wzrostu polskiego PKB będzie

m.in. konsekwencją globalnego kryzysu finansowego na świecie. Poprawy można natomiast spodziewać się pod koniec roku. KE dodała, iż wzrost poziomu inwestycji (związany z efektywnym wykorzystywaniem środków unijnych) przyczyni się do wzrostu PKB w roku następnym (do poziomu 4,2%). Największą bolączką w obecnej sytuacji będzie natomiast spadek eksportu o ok. 1/3 w porównaniu z rokiem poprzednim. Może pojawić się zatem obniżenie poziomu zatrudnienia (w tym masowe zwolnienia). Prognozowana stopa bezrobocia ma się wahać w granicach od 7,2 do 7,4% [Niedzielski 2009].

W powyższych prognozach odniesiono się do czynników inwestycyjnych, które uwzględnił w swojej teorii M. Kalecki. Ponadto podkreślono wagę eksportu, czego w jego modelu brakowało.

Przywołany w niniejszym artykule model M. Kaleckiego to formuła pozwalająca jedynie z pewnym przybliżeniem wyznaczyć tempo wzrostu. Nie zawiera on kilku elementów, ważnych dla obecnej sytuacji gospodarczej. M. Kalecki nie uwzględnił w nim powiązań z zagranicą (obecnie natomiast spadek eksportu w Polsce, tudzież w innych krajach, może zadecydować o zmniejszeniu dynamiki wzrostu). Nie analizował też sytuacji gospodarczej w warunkach zmiennych cen. Po trzecie w modelu tym nie podał odniesień do złożonej struktury gospodarki i nie uwzględnił zmian strukturalnych. Niemniej jednak model uwzględnia znaczną część relacji zachodzących na rynkach i pozwala na pogłębienie wiedzy na temat szans i nadziei związanych ze wzrostem w danej gospodarce.

Czy zatem wypada się zgodzić z autorem motta niniejszego artykułu? Myślę, że tak. Dobrą teorię należy wymyślić, jednak aby była przydatna, nie może być oderwana zupełnie od rzeczywistości. Zlepek faktów czy danych makroekonomicznych to jeszcze nie teoria. Ale ich właściwe zinterpretowanie i nadanie im znaczenia przez określenie wzajemnych związków i zależności już teorią jest.

M. Kalecki posiadał tę umiejętność, że tworzył modele zawsze na bazie obserwacji warunków gospodarczych i społecznych. Wiele czasu poświęcał też na ekspertyzy. Jak podaje J. Nowicki, według M. Kaleckiego krajom mniej zaawansowanym w osiąganiu wzrostu przeszkadzał brak „mocy wytwórczych” (kapitału trwałego i podaży siły roboczej). Proponował zatem podejmowanie inwestycji publicznych, jednak w warunkach zacoфанego rolnictwa zwracał uwagę na niebezpieczeństwo wystąpienia procesów inflacyjnych. Sugerował też korzystanie z pomocy zagranicznej [Nowicki 1991, s. 58-59]. Niebezpieczeństwo wystąpienia wyższej inflacji i możliwość korzystania z pomocy zagranicznej to te elementy jego analiz, które i dziś nie straciły na znaczeniu.

Literatura

Kalecki M., *Definicje i założenia teorii wzrostu*, [w:] *Ekonomia polityczna socjalizmu. Wybór tekstów*, red. H. Chowaj, R. Cheliński, M. Nasiłowski, PWE, Warszawa 1971.

- Kalecki M., *Dlaczego ekonomia nie jest nauką ścisłą*, [w:] M. Kalecki, *Kraje rozwijające się. Studia Varia: o ekonomii i ekonomistach*, Dzieła, T. 5, PWE, Warszawa 1985.
- Kalecki M., *Z zagadnień gospodarczo-społecznych Polski Ludowej*, PWN, Warszawa 1964.
- Kalecki M., *Zarys teorii wzrostu gospodarki socjalistycznej*, PWE, Warszawa 1968.
- Madej Z., *Czy wiedza o polityce gospodarczej jest nauką?*, „*Ekonomista*” 2007 nr 3.
- Nasiłowski M., *Czynniki określające wielkość i tempo wzrostu dochodu narodowego*, [w:] *Ekonomia polityczna socjalizmu*, red. M. Pohorille, PWE, Warszawa 1968a.
- Nasiłowski M., *Ekonomia w procesie przekształceń systemowych*, PWE, Warszawa 1990.
- Nasiłowski M., *Moje kontakty z profesorem M. Kaleckim*, „*ZWROT*”, *Solidarność SGPiS*, 17.04.1981, nr 6(10).
- Nasiłowski M., *Wielkość i tempo wzrostu dochodu narodowego*, [w:] *Ekonomia polityczna socjalizmu*, red. M. Pohorille, PWE, Warszawa 1968b.
- Niedzielski B., *Polska gospodarka 2009: będzie wzrost, ale nie wiadomo jaki*, [w:] <http://www.bankier.pl/wiadomosc/Polska-gospodarka-2009-bedzie-wzrost-ale-nie-wiadomo-jaki-1886336.html>, 17.04.2009.
- Nowak A.Z., Krakowińska E., Skrzypczak Z., Zalega T., *Makroekonomia*, Wyd. WSPiZ, Warszawa 2001.
- Nowicki J., *Luminarze polskiej teorii ekonomii XX wieku*, PWN, Warszawa 1991.
- Z listu A. Einsteina do K. Poppera w 1935 r., [w:] Z. Madej, *Czy wiedza o polityce gospodarczej jest nauką?*, „*Ekonomista*” 2007 nr 3.
- Zagóra-Jonszta U., *Dylematy polskiej transformacji i ekonomicznej roli państwa*, [w:] *Dylematy polskiej polityki społeczno-gospodarczej*, red. P. Bury, AŚ, Kielce 2004.
- Żakowski J., *Zrób to sam. Rozmowa z Josephem Stiglitzem najstynniejszym współczesnym ekonomistą, o słabościach rynku i globalizacji*, „*Polityka*”, 15.05.2004, nr 20.

Źródła internetowe

- <http://www.polska-azja.pl/2009/03/24/wyzwania-dla-wzrostu-gospodarczego-chin-w-2009-r/comment-page-1/>, 17.04.2009.
- <http://www.wprost.pl/ar/156549/Swiatowy-wzrost-gospodarczy-w-2009-roku-ujemny/>, 17.04.2009.

THE PROCESS OF ECONOMIC GROWTH IN CONNECTION WITH MICHAŁ KALECKI'S THEORY – ECONOMIC ANALYSIS

Summary: The article presents the conception of growth theory by Michal Kalecki. His model of the economic growth is very well known by contemporary economists. It was described in a precise way.

Kalecki's model is a function of investment and a level of national income. But there are other factors which affect the national income. He included them to the model.

The aim of this paper is the identification of all aspects of growth today. The main problem is if the factors of the growth in Kalecki's model are current or not today.